Rok III. Hrubieszów, dnia 1 lutego 1922 r. № 3.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU RUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Dnia 17-go stycznia odbyło się posiedzenie Sejmiku Powiatowego, na którym rozpatrzono i uchwalono budżet na rok 1922. — Sprawozdanie szczegółowe w następnym numerze.

Okólnik Wydziału Powiatowego

do wszystkich Magistratów i Urzędów Gminnych w powiecie.

Na skutek dowolnej interpretacji tak przez Urzędy Gminne, jak i przez Nauczycielstwo instrukcji o bezpłatnem dostarczaniu podwód dla tegoż Nauczycielstwa, a w szczególności na tak zwane konferencje gminne, Wydział Powiatuwy wyjaśnia, iż w myśl obowiązującej ustawy Wydziału z dnia 3-go grudnia 1921 r. § 1, punkt b. instrukcji o odbywaniu powinności podwodowej zatrzymuje i nadal swoją moc prawną, to znaczy, że gminy obowiązane są dostarczyć miesięcznie całemu nauczycielstwu danej gminy bezpłatnie nie więcej jak 4 (słownie cztery) podwody parokonne.

Liczba ta jednak może być przekroczoną w wypadkach, kiedy wyjazdy nauczycielstwa są konieczne ze względu na iteresy szkolnictwa lub na skutek wyraźnego wezwania władz szkolnych, administracyjnych sądowych i samorządowych. W tym jednak wypadku nauczyciel, czy nauczycielka obowiązani są okazać wezwanie odnośnej władzy wójtowi gminy, na dowód, że wyjazd ich jest konieczny.

Nadto Wydział Powiatowy, który dba o rozwój szkolnictwa powszechnego, czego dowody złożył już niejednokrotnie, uchwalił, na tym samym posiedzeniu:

1) aby gminy dostarczały bezpłatnych podwód przewodniczącym Dozorów Szkolnych w ich rozjazdach służbowych,
2) aby każda wioska za pośrednictwem swego sołtysa dostarczała swojej nauczycielce, czy nauczycielowi bezpłatnej podwody na konferencję nauczycielską gminną,
3) aby każka wioska, oprócz przywozu drzewa opałowego dla szkoły, przywoziła także bezpłatnie drzewo swojej nauczycielce.

Co do punktu 2 i 3 wydadzą Urzędy gminne odpowiednie zarządzenie sołtysom, aby każdy sołtys w swojej wiosce we własnym zakresie dostarczał w powyższych wypadkach nauczycielstwu podwód bez uprzedniego zgłaszania się w Urzędzie gminnym.

Zapotrzebowania na podwody mają być zgłaszane przez nauczycielstwo w § 1 punkt b. w Urzędzie gminnym, a w punkcie 2 i 3 u sołtysa danej wioski, lecz nie później jak na 24 godzin przed terminem wyjazdu.

Za ścisłe wykonanie niniejszego rozporządzenia Wydział Powiatowy czyni osobiście odpowiedzialnymi P. P. Wójtów i Sołtysów z tem ostrem upomnieniem, że w razie udowodnionego niedbalstwa, opieszałości, winy czy przekroczenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, a nawet pod sąd oddani w myśl art. 139 Kodeksu Karnego.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

Sekretarz: Starosta

J. LIPNICKI m. p. B. ZAMOŚCIK m. p.

Od Redakcji.

„Przegląd Hrubieszowski" zyskuje stale coraz więcej czytelników nie tylko w powiecie, ale i poza powiatem. — Liczba czytelników wzrosła w niedługim czasie z 400 na 1000. Od dnia zaś 1-go lutego b. r. wychodzić będzie w **1500 egzemplarzach.**

Aby pismo nasze uczynić jak najbardziej interesującem i zadowolić naszych Czytelników, wprowadzamy nowy zajmujący dział, a mianowicie **dział powieściowy.**

Oprócz tego wprowadzamy **„Wesoły kącik"**, w którym drukować będziemy różne żarty i dowcipy.

W każdym numerze będziemy też podawali wysokość obcych walut w stosunku do naszej marki, jak też numery wylosowanych miljonówek.

Chcąc Czytelnikom naszym służyć radą, wprowadzamy też **dział odpowiedzi redakcji.** Każdy prenumerator „PRZEGLĄDU" będzie mógł na listowne zapytanie otrzymać bezpłatną odpowiedź i poradę.

Aby móc informować naszych Czytelników o życiu całego powiatu, prosimy o nadsyłanie nam różnych wiadomości.

Chętnie też będziemy umieszczali prace własne Czytelników (wierszyki, opowiadania i t. p.).

Komitet Redakcyjny.

Polskość tak zwanej Chełmszczyzny w cyfrach.

Nawiązując do artykułu „Prastara Polskość ziemi Chełmskiej i Hrubieszowskiej" z numeru poprzedniego „Przeglądu", podaję cyfrowe zestawienia ludności według narodowości, które bezsprzecznie stwierdzają polskość t. zw. Chełmszczyzny.

Urzędowy spis ludności z dnia 1 stycznia 1905 r. sporządzony przez carskich urzędników wykazał następujące cyfry:

Powiat	Ludności polskiej.	Ludności ruskiej (prawosławnej.
Chełmski	103.534	72.866
Hrubieszowski	64.005	73.055
Tomaszowski	59.184	48.824
Zamojski	114.160	28.540
Biłgorajski	82560	37.090
Razem	**423.443**	**260.395**

czyli w wymienionych pięciu powiatach było nawet według tego spisu ludności polskiej więcej o 163.068 od ruskiej (prawosławnej).

Po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego w roku 1905 stosunek narodowościowy zmienia się jeszcze więcej na naszą korzyść. — I już w dniu 1 stycznia 1906 roku cyfry wyżej podane zmieniają się znacznie i przedstawiają się następująco:

Powiat	Ludności polskiej.	Ludności ruskiej (prawosławnej).
Chełmski	119.776	56.624
Hrubieszowski	71.820	65.240
Tomaszowski	66.752	41.256
Zamojski	129.114	13.556
Biłgorajski	88.661	30.989
Razem	**465.153**	**207.665**

Ludności polskiej jest już o 268.488 więcej niż ruskiej. Okazuje się, że krótko po zjawieniu się ukazu tolerancyjnego 105.420 dusz przechodzi do kościoła katolickiego, względnie do narodowości polskiej.

Są to cyfry, jakie wykazuje b. rząd rosyjski. Skoro zważymy, że rusyfikacja ziemi tej szła przez cerkiew, przez nabożeństwa, przez kazania, przez szkoły, z których wygnano język polski i nauczycieli Polaków, szła przez sądy i urzędy, w których, po usunięciu z nich Polaków, można się było porozumiewać jedynie w języku rosyjskim; szła przez przywileje przywiązane do narodowości ruskich i wiary prawosławnej, przywileje nabywania gruntów, korzystania z kredytu państwowego, z rozlicznych ulg przy nabywaniu gruntów, zabranych Polakom, a nawet prawa korzystania i użytkowania majątku gromadzkiego, jak to miało miejsce w instytucji Hrubieszowskiej Staszica, gdzie wyznaczony przez rząd rosyjski zarząd Towarzystwa odmawiał drzewa Polakom, członkom tego Towarzystwa, a hojnie go szafując na żądanie każde prawosławnych członków tegoż Towarzystwa — dojść musimy do przekonania, że cyfry podane nie dają nam prawdziwego obrazu i że są one grubo okrojone i fałszowane na niekorzyść ludności polskiej.

Pozatem przywileje, jakie posiadali prawosławni, powstrzymały wielu od przejścia po ukazie tolerancyjnem na katolicyzm. — Interes osobisty wziął — wskutek słabego uświadomienia i wpływów rusyfikatorskich górę w wielu bardzo wypadkach.

Wynika z tego jasno i niezbicie, że ziemia Chełmska, to nie ziemia ruska, ale polska, której gospodarzami byliśmy my Polacy od dawien dawna. Pełne nasze prawa do niej są zatem najzupełniej słuszne i uzasadnione! *)

Do walki z plagami ludzkości!

Dwie są największe plagi ludzkości, połączone ze sobą często przyczynowym związkiem— plagi straszne, powodujące nie tylko zwiększenie śmiertelności, lecz zapełną degenerację ludzkiego rodu!

Alkoholizm i gruźlica.

Nadużycie alkoholu, tak częste w społeczeństwie wiejskiem i miejskiem, sprowadza podwójne

*) Posiłkowanie się broszurą H. Wiercieńskiego p. t. „Głos ziemi Chełmskiej i Podlasia".

zaburzenia w organizmie ludzkim: fizyczne i moralne.

Fizycznie — podkopuje siły żywotne organizmu, czyni organizm mocno podatnym do różnych chorób, **szczególnie gruźlicy**, wpływa niszcząco na wszelkie tkanki w organizmie, niszczy siłę fizyczną organizmu, czyniąc go niezdolnym do pracy — słowem najzdrowszy organizm w krótkim czasie zamienia się w zupełny druzgot, do niczego niezdatny.

Moralne skutki nadużycia alkoholu są również straszne: czyni ono człowieka, po za pijaną wesołością, ponurym, dla bliźnich nieużytym, samolubem i władze umysłowe powoli tracą normalną zdolność pracy, następuje zupełne zidjocenie; wszelka normalność zanika, pijak staje się zdolnym do najgorszych czynów; w życiu rodzinnem stwarza on prawdziwe piekło, nie mówiąc już o ruinie materjalnej, która jest następstwem pijaństwa.

Czyż ten — nawet pobieżny obraz alkoholika nie wystarcza, aby zawrócić z tej zgubnej drogi tych, którzy na nią weszli?

A tuż czyha gruźlica — drugi straszny wróg ludzkości! Czyha właśnie na te osłabione alkoholizmem organizmy i kończy to, czego jej sprzymierzeniec nie dokończył.

Wiele jest groźnych chorób np. tyfus, ospa, szkarlatyna, dżuma, cholera, ale z pomiędzy nich gruźlica jest najstraszniejszą! Tamte bowiem wybuchają od czasu do czasu w postaci epidemji i, jeżeli zabierają czasem nawet bardzo znaczne ofiary, to zostają w końcu zwalczone; zresztą takie epidemje wybuchają co pewien przeciąg czasu.

Gruźlica jest dlatego straszną — że trwa ciągle, zaraża dziesiątki tysięcy ludzi i nie zabija odrazu, lecz powoli, bezustannie, a jeżeli nawet nie sprowadza śmierci, jeżeli organizm silny zwalczy chorobę — to jednak organizm ten już jest cherlawy, a ta cherlawość daje potomstwo zdegenerowane, wciąż łatwiej gruźlicy ulegające..... słowem — straszny obraz przyszłości, jeżeli nie zacznie się bezwzględnej walki z temi plagami ludzkości!

A walka ta powinna wyjść z łona samego społeczeństwa, z nas samych!

Nic nie pomoże wydany np. przez państwo zakaz sprzedaży alkoholu, jeżeli w samych nas nie zakiełkuje przekonanie o szkodliwości jego! Gdyż da on tylko sposobność do nadużyć, do zakładania tajnych gorzelni i trucia ludzi jeszcze gorszymi preparatami. W nas więc samych, w naszym umyśle powinna zacząć się ta walka, my sami sobie musimy wszczepić przekonanie, że uratować od degeneracji może nas tylko **wstrzemięźliwość**, a więc n. p. wykluczenie alkoholu z takich w zasadzie pięknych uroczystości, jak wesele lub chrzciny; a cóż się dziś dzieje? Wejdźmy nad ranem w towarzystwo weselne: to już nie ludzie, którzy mają zadanie nad światem panować — to zgraja zbydlęconych zwierząt, niepomnych na żadną moralność, wykrzykujących sprośne słowa, tarzających się w błocie; a oto pijany, jak nieboskie stworzenie, oblubieniec wiedzie swą żonę na łoże małżeńskie!

Czemże będzie to dziecko, poczęte z pijaństwa?

Owszem — z góry przeznaczonem na zgnicie.

My więc musimy przedewszystkiem otrząsnąć się od zmory, która nas dusi — a wówczas i zakazy rządowe będą zbyteczne.

Do czego może doprowadzić alkoholizm — mamy przykład na Rosyi.

Rząd rosyjski tendencyjnie rozpajał naród, myśląc, że w ten sposób łatwiej mu będzie panować. Pił każdy, kto chciał: i chłop i urzędnik, i oficer, i inteligent, wódka jak morze lała się i doprowadziła do takiej degeneracji woli, do takiego samobójstwa myśli, że dziś kilkunastu żydków rządzi stopięćdziesiąt miljonowym narodem bez trudu!

A przypomnijmy sobie wydany w czasie wojny zakaz sprzedaży alkoholu; jakim był w skutkach? Ukazały się natychmiast przeróżne samogonki, denaturaty, trucizny — a pijaństwo nie zmniejszyło się.

Walka z alkoholizmem zacząć się musi w łonie samego społeczeństwa — to musimy zrozumieć; my musimy być narodem silnym, o zdrowych nerwach, o silnej woli jednostek — i fizycznie musimy być zdrowi, gdyż **„w zdrowem ciele zdrowa dusza mieszka!“**

Ojcowie niech dają przykład dzieciom, bogaci — biednym, mądrzy — głupim; pouczajmy jedni drugich, boć wszak naród składa się z jednostek, więc, aby zdrowym był naród, zdrowe być muszą jednostki.

A obok tego pamiętajmy o drugiej pladze — **o gruźlicy**; bo i tu mamy wiele do zrobienia. Choroba ta gnieździ się zwykle tam, gdzie brud, nieczystość, zaduch.

A więc trzymajmy nasze chaty czysto, aby przed wejściem nie było wstrętnego śmietniska, na które wyrzuca się i wylewa wszystko, a w środku — aby nie gnieździł się brud w każdym zakątku.

Zaduch sprowadza osłabienie płuc, a więc ułatwia zarażeniu się gruźlicą; dopuszczajmy więc śmiało powietrze do chat, nawet w zimie.

Brud ciała stwarza znakomite warunki dla siedliska zarazków gruźliczych — więc nie żałujmy mydła i do mycia ciała i do prania bielizny; a szczególnie dbajmy o czystość dzieci, gdyż one łatwiej ulegają tej strasznej chorobie.

Wielkie obowiązki ciążą tu na rodzicach i szkole. — Dbamy o wychowanie dzieci, o przysporzenie im jak najwięcej wiadomości, a pomijamy zupełnie, albo bardzo nie wiele troszczymy się o zdrowie i siły naszych dzieci.

Nie należy dziecka zawcześnie zaprzęgać do nauki, dać mu do czasu swobodę, niech bryka.

Szkoła niech nie przeciąża umysłów dzieci zbytnio, niech naukę urozmaica gimnastyką prawidłową, grami i zabawami, niech nie zapomina, że od tężyzny fizycznej w dużej mierze zależy siła narodu.

Rodzice niech nie wyzywają — co się dziś bardzo często dzieje — że szkoda czasu na jakieś tam skakanie i bieganie, że to żadna nauka, że nauczyciel, który to robi jest zły, bo zaniedbuje właściwą naukę i t. p.

To skakanie i bieganie jest tak samo ważne

dla dziecka, jak i nauka pisania i czytania, rachunków, historji, geografji i innych przedmiotów. — Zamiast wyzywać, zaglądnijmy raczej do izb szkolnych, w jakich dzieci nasze najpiękniejsze lata rozwoju swego umysłowego i fizycznego spędzać muszą. — Zobaczymy, że są to często nory, izby małe, nizkie, bez światła, bez podłogi, wilgotne. — W takiej izbie dusić się musi kilkadziesiąt dzieci! **Tu rujnuje się zdrowie dziecka!** — Dziecko wychodzi ze szkoły blade, zmęczone, zniechęcone.

Dbamy o piękną i wygodną stajnię dla koni i krów, nie żałujemy na to pieniędzy, a na wzmiankę samą o budowie szkoły dla dzieci naszych gwałt się podnosi ogólny.

U narodów oświeconych, szkoły, to pałace. Nas na pałace dziś jeszcze nie stać, ale na przyzwoity i wygodny budynek zdobyć się możemy i musimy!

Wejdźmy raz w siebie, zacznijmy iść śladem narodów oświeconych, a zapewnimy dziecku własnemu siłę i zdrowie, zadowolenie i ochotę do życia, ochronimy je przed wielu chorobami i nałogami szkodliwymi, a społeczeńswu przysporzymy jednostki, które wniosą doń hart i tężyznę.

Wyjaśnienia w sprawie daniny.

Ustawa o daninie, jak też rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy już wyszły.

W niedługim więc czasie otrzymamy wezwania do płacenia.

Ile będziemy płacili?

Dowiemy się o tem, gdy pomnożymy liczbę, przedstawiającą nasz główny podatek gruntowy (nie wchodzą w to podatki dodątkowe) za rok 1920. przez 280.

Na przykład: ten kto zapłacił głównego podatku gruntowego w r. 1920-tym 100 marek powinien zapłacić daniny 28.000 (100X280).

Ustawa jednak przewiduje zniżki dla małorolnych, a mianowicie: ci, którzy zapłacili głównego podatku gruntowego w roku 1920-tym do 28 Mk., otrzymują zniżkę o 75 procent od kwoty, jaką mieliby według obliczenia zapłacić; którzy zapłacili podatku od 28 do 55 Mk. otrzymują zniżkę o 50 procent; od 55 do 83 Mk. o 40 procent; od 83 do 110 Mk. o 30 procent; od 110 do 165 Mk. o 20 procent; od 165 do 220 Mk. o 10 procent.

Zrozumiemy to lepiej na przykładzie: gospodarz zapłacił w roku 1920-tym 40 Mk. podatku; powinien zapłacić zatem daniny 40X280 tj. 11.200 Mk. Ponieważ otrzyma zniżkę o 50 procent, zapłaci tylko 5600 Mk.

Inny gospodarz zapłacił 95 Mk. podatku, powinien zapłacić daniny 95X280 t. j. 26.600 Mk. Ponieważ otrzyma zniżkę o 30 procent zapłaci tylko 18.620 Mk. i t. d.

Oprócz tego ustawa przewiduje specjalne ulgi dla tych, którzyby daniny w przepisanych terminach nie mogli zapłacić. Ci mogą prosić o rozłożenie im spłacenia daniny na 12 miesięcy, lub o odroczenie na kilka miesięcy.

Ponieważ podania o ulgi powinny być wniesione do 30 dni od dnia ogłoszenia rozporządzenia, a rozporządzenie to wyszło 7. stycznia, przeto termin wnoszenia próśb upływa z dniem 6-go lutego b. r.

Kto więc chce prosić o ulgę musi wnieść prośbę do Inspektora Skarbowego w Hrubieszowie, najdalej do dnia 6-go lutego. Po tym terminie prośby nie będą uwzględniane.

Podania takie powinny być zaświadczane przez Urzędy Gminne.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Posiedzenia i zebrania:

Dnia 11. stycznia **Okręgowego T-wa Rolniczego**, które po owocnej działalności przedwojennej, przeżywało pewien kryzys i zastój. Zjechało się około 50 osób, przeważnie dawnych kółkowiczów. Udział inteligencji był nieznaczny. Ze względu na to, że w najbliższej przyszłości ilość członków znacznie powiększy się, wybrano za pomocą tajnego głosowania niekompletną Radę, odkładając jej skompletowanie do następnego ogólnego zebrania, które odbędzie się w marcu. — Do Rady weszli pp.: Gajewski Michał z Bohorodycy, Czarkowski Feliks, Brochacki Karol, Duchateau Juljusz, Milowicz Władysław, Świeżawski Stefan, Sikorski Eljasz, Piątkowski Antoni, Zarek Józef. Rada wyłoniła z siebie Zarząd w osobach pp.: Piątkowski Antoni prezes, członkami Zarządu zostali: Gajewski Michał, Du Chateau Juljusz, Milowicz Władysław, Brochacki Karol. Obradom przewodniczył p. Piątkowski Antoni, który, powołując się na tradycje T-wa z czasów przedwojennych nawoływał ogół Rolników do wytężonej pracy dla dobra swego i ogólnego. Rolnik w obecnych warunkach musi zabiegać o powiększenie wyników swej pracy nietylko przez technikę rolną, lecz i przez zorganizowanie się pod względem handlowym i przemysłowym.

Zgłoszono parę komunikatów, obchodzących szeroki ogół rolników, a mianowicie, że Hrubieszowski Syndykat Rolniczy przechodzi na T-wo Akcyjne do którego będzie mógł przystąpić na równych prawach każdy rolnik.

Druga sprawa, to myśl założenia w Hrubieszowie mechanicznej przędzalni i tkalni, żeby ułatwić szerokim warstwom ludności wiejskiej przeróbkę lnu i konopi. Poruczono Radzie zająć się zbadaniem i skalkulowaniem takiego przedsiębiorstwa. Omawiano także potrzebę zorganizowania jako T-wo Akcyjne z dostatecznym ka-

pitałem spożywczego sklepu w Hrubieszowie, który powinien być hurtownią dla miasteczkowych i wiejskich sklepów.

Dnia 15. stycznia zebranie **pracowników państwowych**, na którem uchwalono szereg rezolucyj w sprawie uposarzenia i stosunków prawnych i służbowych. — Rezulucje te przesłano telegraficznie pp. Marszałkowi Sejmu, Prezydentowi ministrów, Ministrowi Skarbu i Związkowi Centralnemu Pracowników Państwowych.

Dnia 17. stycznia **Komisji Rady Szkolnej Powiatowej**, która przesłuchała kilkadziesiąt osób z pośród rodziców, nieposyłających swych dzieci do szkoły. — Na winnych i opieszałych rodziców nałożono odpowiednie kary pieniężne.

Starostwo Hrubieszowskie rozesłało do wszystkich urzędów gminnych i magistratów miast okólniki:

1) w sprawie ochrony hodowli i tresury gołębi pocztowych, które w zastosowaniu, jako środek łączności wojsk, odgrywają niezmiernie ważną rolę podczas wojny;
2) w sprawie składek na budowę pomnika dla Stanów Zjednoczonych. — Społeczeństwo polskie chcąc wyrazić swą wdzięczność za pomoc, jaką niosła nam Ameryka w najcięższych chwilach postanowiło ufundować pomnik w Warszawie.
   — Sprawą tą zajmuje się „Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności.", którego prezesem honorowym jest Marszałek Sejmu p. Trąpczyński.
   — Spodziewamy się, że i ludność powiatu hrubieszowskiego nie uchyli się od tych składek, bo też sporo korzystała z „darów amerykańskich".

W 96-tą rocznicę śmierci Stanisława Staszica tj. w dniu 20. stycznia odbyły się w kościołach i cerkwiach, znajdujących się w miejscowościach należących do „Towarzystwa Staszicowskiego" uroczyste nabożeństwa.

Posiedzenie Rady Gminnej gm. Kryłów odbyło się dnia 18-go stycznia. — Uchwalono na niem budżet szkolny na rok 1922 na kwotę 3 miljony 700 tysięcy marek, i budżet gminny na kwotę przeszło 5 i pół miljona marek.

Należy z uznaniem podnieść, że Rada Gminna samorzutnie przeznaczyła jako pierwszą ratę na budowę szkoły w Smoligowie pół miljona marek i na założenie gminnej bibljoteki 300 tysięcy Mk.

Choinka w żeńskiej szkole w Hrubieszowie odbyła się dnia 22. stycznia. Staraniem grona nauczycielskiego i dziatwy szkolnej odbyła się też loterja fantowa, z której dochód przeznaczono na zakupno książek do bibljoteki szkolnej dla młodzieży.

Przedstawienia szkolne. Otrzymaliśmy w ciągu dalszym doniesienia o przedstawieniach, które odbyły się w następujących szkołach: w Czernczynie, Oszczowie, Zawalowie, Trzeszczanach, w Husynnem i Hostynnem po raz drugi.

Rocznicę Powstania Styczniowego uczcił hrubieszowski oddział Związku Strzeleckiego, wieczorem, na który złożyły się: słowo wstępne prof. p. Szczerbowskiego, deklamacja, śpiewy i sztuczka: „Św Józef w Skomorokach", osnuta na tle powstania. Rzecz cała odbywa się we wsi Skomorochach", gm. Grabowiec w dzień św. Józefa. — Autorem sztuczki jest p. Wydżga.

Za dobrą grę należy się uznanie wszystkim amatorom, szczególnie jednak wybijał się pułkownik w osobie p. Chmielewskiego.

Banknoty białe 100 i 1000 markowe przestają istnieć. Z dniem 10. stycznia b. r. skończył się ostateczny termin przyjmowania i wymiany banknotów 100 Mk. i 1000 Mk. I emisji (na białym i różowym papieże). Banknoty te odtąd nie mają żadnej wartości.

Komisja Budowlana przy Starostwie w Hrubieszowie. Na skutek rozporządzenia Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych przy Województwie w Lublinie powołaną została do życia Komisja Budowlana przy Starostwie w Hrubieszowie, której zadaniem będzie rozpatrywanie, opiniowanie i zatwierdzenie projektów budowy w miastach i wsiach powiatu. W skład komisji wchodzą: Starosta, jako przewodniczący, budowniczy powiatowy jako sekretarz i referent, burmistrzowie miast wyłączonych (Hrubieszów i Dubienka) inżynier okręgowy, lub jego zastępca, i przedstawiciel Wydziału Sejmiku. Komisja ta zbierać się będzie w Starostwie każdej soboty o godz. 2. popołudniu.

Instrukcja szczegółowa wspomnianej Komisji zaznacza wyraźnie, że w miastach można stawiać tylko budynki ogniotrwałe, kryte materjałem ogniotrwałym. Budynki gospodarcze mogą być z drzewa, lecz na podmurowaniu i wmurowanych słupach, kryte również materjałem ogniotrwałym.

Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych. W dniu 16. stycznia b. r. odbył się pod przewodnictwem Starosty p. B. Żamościka 6-ty z kolei a pierwszy w roku bieżącym zjazd wójtów i sekretarzy gminnych, na którym omawiano następujące sprawy:

1) gruntów dla sekretarzy gminnych,
2) gruntów i opału dla nauczycielstwa szkół powszechnych,
3) pomoc dla repatrjantów i połączoną z tem sprawę loterji fantowej,
4) ściąganie składek ogniowych,
5) budżety gminne,
6) księgi ludności.

Kradzieże: W nocy z dnia 8. na 9. stycznia skradziono gospodarzowi z Jarosławca Wasylowi Zduniowi dwie klacze wartości 170 tysięcy Mk.

Dnia 10. stycznia, około godziny 6-tej wieczorem skradziono w Hrubieszowie z ulicy Staszica, mieszkańcowi wsi Kryłów, Uszerowi Stanylowi, parę koni z wozem i uprzężą łącznej wartości 200 tysięcy Mk.

W nocy z dnia 19. na 20. stycznia skradziono

gospodarzowi z Łotowa, gm. Werbkowice, Janowi Burdzie dwie klacze łącznej wartości 100 tysięcy Mk.

W nocy z dnia 20. na 21-go stycznia skradziono gospodarzowi z Miednik, gm. Jarosławiec, Sylwestrowi Patyjukowi 3 konie ogólnej wartości 220 tysięcy Mk.

Umarli: Dnia 18. stycznia właściciel majątków ziemskich ś. p. **Edward Chrzanowski**, — Pogrzeb odbył się dnia 20. stycznia w Horodle, gdzie zwłoki złożono w wspólnym grobowcu rodzinnym.

Dnia 19. stycznia ś. p. **Józefa Jańcowa**, żona inspektora samorządowego. — Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się 20-go, pogrzeb 21-go stycznia.

Dnia 19. stycznia śp. **Antoni Bahniuk**, nauczyciel 7-mioklasowej szkoły powszechnej w Horodle. Na pogrzeb, który odbył się dnia 21-go przybył ks. kanonik Juściński, inspektor szkolny, około 50 osób z nauczycielstwa; — tłumnie przybyła ludność miejscowa, wyszła też miejscowa dziatwa szkolna, w liczbie przeszło 200.

Msze odprawili miejscowy proboszcz ks. Matuszyński i prefekt szkół powsz. z Hrubieszowa ks. Gumlenniczek. — W czasie mszy, jak też na cmentarzu śpiewał chór dzieci szkolnych. Kondukt prowadził ks. Kanonik Juściński, wraz z wymienionymi wyżej księżmi.

W kościele przemówił ks. Matuszyński, podnosząc, że ś. p. Bahniuk, był nauczycielem z zamiłowania, pracującym często ponad włane siły, zawsze cichy, spokojny, powszechnie lubiany i ceniony. — Udział tłumny ludności i żal szczery jaki mu towarzyszy, te łzy serdeczne u dzieci i ich rodziców, są najlepszym wyrazem uznania dla ś. p. Bahniuka i odczucia poniesionej straty.

Na cmentarzu przemawiali jeszcze p. inspektor szkolny Greger i kier. szkoły z Hrubieszowa p. Wilk.

Wiadomości bieżące.

Odszkodowanie za zabite zwierzęta. Na zasadzie rozporządzenia Ministra Rolnictwa ustanowiono następujące normy odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych, oraz padłe skutkiem szczepień ochronnych, zarządzonych przez władze. 1) za konie: a) za źrebięta do 1 roku do 12.000 mk., b) za źrebięta od 1—2 lat do 30.000 mk., c) za źrebięta od 2—3 lat do 60.000 mk., d) za konie robocze od 3 lat 90 tysięcy mk., e) za konie podrasowe z udowodnionem pochodzeniem do 160.000 mk., f) za klacze i ogiery zawodowe, co do których właściciel wykaże się rodowodem, norma odszkodowania może być podwyższona o 25 proc. 2) za muły do 40 tysięcy mk. 3) za osły do 20.000 mk. 4) za bydło rogate: a) za krowy bezrasowe i woły do 45.000 mk., b) za buhaje rozpłodowe do 70.000 mk., c) za jałowiznę do lat 2 do 30.000 mk., d) za cielęta do pół roku do 12.000 mk., e) za cielęta, jałowiznę, krowy, buhaje rasowe z udowodnionem pochodzeniem powyższa norma odszkodowań może być podwyższona o 25 proc. 3) trzodę chlewną za cent. metr. żywej wagi do 18,000 mk., za materjał zawodowy z udowodnionem pochodzeniem powyższa norma odszkodowań może być podniesiona o 25 proc. 4) za owce i kozy do 6.000 mk., a) za jagnięta i koźlęta 1.200 mk., za materjał zarodowy z udowodnionem pochodzeniem powyższa norma odszkodowań może być podwyższona o 25 proc.

Powyższa norma odszkodowań obowiązuje od 1-go stycznia 1922 r., jednocześnie tracą moc obowiązujące normy szacunkowe w d. 28 stycznia 1921 roku.

Zezwolenie na pobór przez Sejmiki specjalnej składki gruntowej. Ministerstwo Spraw Wewn. po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu podaje do wiadomości, że celem doraźnego zasilenia funduszów samorządu powiatowego zezwala się na pobór specjalnej składki gruntowej w wysokości 15 do 40 Mk. z morga z tem jednak zastrzeżeniem, że środki tą drogą osiągnięte przeznaczone zostaną na inwestycje komunalne w zakresie np. zdrowia publicznego, opieki społecznej, komunikacji, szkolnictwa i t. p.

Odnośne uchwały Sejmików Powiatowych winny być przedstawione Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

Sejm uchwalił dwie nowe ustawy finansowe:
1) o zasileniu finansów miejskich;
2) o ujednostajnieniu na całym obszarze Państwa ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym.

Emisja trzeciej serji banknotów. Ministerstwo Skarbu komunikuje: Z dniem 1 lutego 1922 wypuszcza Ministerstwo Skarbu na sumę 30 miljardów serję trzecią biletów skarbowych. Odsetki od tych biletów są płatne w wysokości 5 proc. z góry przez potrącenie przy sprzedaży (dyskont), 5 proc. odsetki od dnia bieżącego do 1. lutego 1923 r. określa jego wartość dzienna. Według tej wartości bilety skarbowe są sprzedawane przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe i oddziały P. K. K. P. Bilety skarbowe są ważne przez lat 10, począwszy od dnia płatności, poczem ulegają umorzeniu i przestają być wypłacane. Bilety skarbowe wobec powyższego są najlepszą lokatą kapitału i najodpowiedniejszą oszczędnością, oraz mogą służyć jako czeki rachunków bieżących na wszystkie kasy skarbowe, urzędy podatkowe i oddziały P. K. K. P.

Nowy system monetarny dla Rosji i Niemiec. Plan odbudowy gospodarczej Rosji przewiduje zaprowadzenie nowego systemu monetarnego

w całej Rosji. Spodziewają się, że nowy system monetarny zaprowadzony będzie również w państwie niemieckiem, Na podstawie obliczeń i propozycji rzeczoznawców finansowych kurs marki niemieckiej ustalonoby przez wprowadzenie normy 100 mk. niem. — 13 frank. fr.

Dla pragnących nauczyć się stenografji polskiej. Nakładem Leona Wicher w Warszawie, ulica Chmielna 35, wyszedł z druku podręcznik stenografji narodowej polskiej z wzorami i dokładnemi objaśnieniami dla uczących się bez pomocy nauczyciela. Podług tego podręcznika może każdy u siebie w domu nauczyć się stenografji tak, że po przyswojeniu sobie niektórych skrótów fachowych, będzie wstanie objąć posadę stenografa w biurze handlowem, jak również spisywać wykłady w szkołach, wygłaszane mowy na zebraniach i t. p. Cena podręcznika wynosi 800 marek, przyczem każdy nabywca, który nie w stanie będzie sam się nauczyć, otrzyma od autora **bezpłatne** lekcje aż do zupełnego nauczenia się. Zamiejscowi otrzymają lekcje listownie. Po ukończeniu nauki uczący się otrzyma odpowiednie świadectwo.

Nowe znaczki stemplowe. W dniu 20 grudnia 1921 r. puszczono w obieg nowe marki stemplowe, wartości 1, 2, 3, 4, 5, 10, 20 i 50 mkp., a w dniu 1 stycznia 1922 r. wartości 200 i 500 mkp. Wszystkie wymienione znaczki stemplowe mają wymiar 3.65X2 cm. Marki stemplowe, wartości 1, 2, 3, 4, 5, 10, 20 i 50 mkp., przedstawiają rysunek w stylu renesansowym, otoczony ramką prostokątną szer. 0.3 mm. W dniu 31 grudnia 1921 r. wycofano z obiegu wszelkie znaczki stemplowe dawnych emisji, z wyjątkiem znaczków, określonych w obwieszczeniach w dniu 16 marca 1920 r. Użycie wycofanych z obiegu znaczków po dniu wyżej wskazanym, nie będzie uważane za dopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat stemplowych. Osoby, posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe, opiewające na walutę koronową lub markową, mogą wymieniać je w kasach skarbowych (urzędach podatkowych) na ważne znaczki stemplowe za zwrotem kosztów produkcji w wysokości 10 fenigów od sztuki.

Wysokość zadłużenia Skarbu polskiego. Z Warszawy donoszą: Ostatnie zebrania giełdy warszawskiej i notowania na nich kursu waluty polskiej świadczą, że marka polska stężała. Ostatniego dnia czerwca 1921 r. dług skarbu polskiego wynosił 130,625 miljonów mk. W ciągu lipca powiększył się o 10 miljardów, w ciągu sierpnia o 13,375 miljonów, w ciągu września o 20 miljardów. Kwartał trzeci obdłużył skarb o 47,375 miljonów. W październiku dług ten jeszcze wyniósł 20,500 miljonów, ale od tego miesiąca stale się zmniejsza. W listopadzie wyniósł tylko 15.500 miljonów, a w grudniu tylko 7 miljardów. Kwartał zaś czwarty dał obdłużenie ogólne 42.500 miljonów, czyli zmniejszyło się prawie o 5 miljardów w porównaniu z kwartałem poprzednim. Rok 1921 zamknął dług skarbu według cyfr oficjalnych w P. K. K. P. liczbą 221 miljardów marek polskich.

Wydatki państwa niemieckiego w ostatnim kwartale ub. r. były większe o 40 proc. niż dochody. Obrót ogólny od kwietnia do końca grudnia wynosił 168 miljardów mk. niem.

400 miljardów dziennie. Według danych urzędowych trzymanych w tajemnicy i otrzymanych ze źródła zupełnie miarodajnego, dzienna produkcja pieniędzy papierowych w Rosji wynosi około 400 miljardów rubli.

Kooperatywy w Anglji liczą obecnie przeszło 4 miljony członków. Hurtownia kooperatyw angielskich w ciągu 7 miesięcy sprowadziła 15.114 ładunków i posiada liczne wytwórnie własne, fabryki, plantacje, a nawet okręty. W ciągu ostatnich lat obroty kooperatyw angielskich wzrosły o kilkaset procent.

Wybory na Litwie odbyły się. — Głosowało przeszło 70 procent ludności uprawnionej do głosowania. — W początkach lutego zbierze się Sejm w Wilnie, który zadecyduje o przynależności spornych terytorjów Litwy.

Rada Ministrów postanowiła, stojąc na stanowisku zupełnej swobody wypowiedzenia się Sejmu wileńskiego, uzależnić określenie dalszego postępowania od zasadniczych uchwał tegoż Sejmu.

Kurs marki polskiej, który w ostatnich dniach nieco spadł, podniósł się znowu. Spadek spowodowany był, według doniesień prasy, częścią zapotrzebowaniem walut obcych na zakup surowców za granicą, zwłaszcza bawełny, częścią zaś masowym zakupem obcych walut przez agentów niemieckich, którzy wykupili dolary i funty szterlingi, potrzebne rządowi niemieckiemu dla spłacenia rat tytułem odszkodowania.

Skład Sejmu Wileńskiego. Prawica uzyskała razem 42 mandaty, Rady Ludowe 32, P. S. L. 15, Odrodzenie 9, Demokraci 7, P. P. S. 2.

Dziesięciodniowe kursy hodowlano-mleczarsko-jajczarskie. W czasie od 5. do 15. lutego odbędą się 10-dniowe kursy hodowlano-mleczarsko-jajczaskie w Lublinie.

Zapisy przyjmuje Sekcja Hodowlana Związku Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego (ul. Szpitalna 16, m. 2.).

Co słychać nowego?

Konferencja w Cannes. W pierwszej połowie stycznia odbyła się w Cannes konferencja państw koalicyjnych, na której omawiano sprawę dopuszczenia Rosji i Niemiec do udziału w między narodowych obradach nad odbudową Europy, sprawę odszkodowań wojennych, jakie mają zapłacić Niemcy i sprawę samej organizacji dla odbudowy Europy.

Na konferencji tej prezydenci ministrów an-

gielski i francuski, omawiali też sprawę układu gwarancyjnego francusko-angielskiego w celu wzajemnej obrony interesów i nienaruszalności Francji i Anglji.

Uchwalono również zwołać konferencję do Genui. — Wedle ułożonego programu konferencja rozpatrzeć ma przedewszystkiem środki praktyczne, jakie się okażą konieczne dla zapewnienia wzajemnej ufności narodów, bez której handel międzynarodowy nie będzie mógł wejść na właściwe tory. Konferencja, dążąc do tego celu dbać będzie przy tem o to, aby w niczem nie naruszać postanowień traktatów. Konferencja zajmie się dalej zbadaniem sytuacji finansowej szeregu krajów, kwestją siły nabywczej pieniądza tych krajów, sprawą gwałtownej fluktuacji walut i starać się będzie zbadać, jaki wpływ na te zagadnienia wywierają banki centralne i emisyjne. Pozatem konferencja rozpatrywać będzie warunki, na jakich można będzie w sposób jak najwydatniejszy uzyskać kredyt publiczny i prywatny na cele odbudowy. Program konferencji przewiduje nadto rozpatrzenie kwestji udoskonalenia rozwoju środków transportowych.

Obrady mają się rozpocząć dnia 3. marca.

Dymisja gabinetu francuskiego. Pewna część społeczeństwa francuskiego zarzuciła prez. ministrów Briandowi, że nie dość stanowczo bronił na konferencji w Cannes interesów Fracji i że okazał skłonność do ustępstw w sprawie odszkodowań niemieckich i w sprawie dopuszczenia sowietów na konferencję w zamian za traktat gwarancyjny.

Wobec tego Briand zgłosił swą dymisję, która została przyjętą.

Następcą Brianda został Poincare.

Pertraktuje on dalej w sprawie traktatu z Anglją, żąda jednak między innem **zapewnienia wspólnej interwencji anglo-francuskiej na wypadek zaatakowania Polski przez Niemcy.**

Przejęcie Górnego Śląska. Pełnomocnicy rządów polskiego i niemieckiego zjadą się w Genewie dnia 6. lutego. Tu będą rozpatrzane i rozstrzygnięte ostatecznie kwestje sporne, poczem nastąpi podpisanie konwencji. W ciągu 14 dni od dnia podpisania ma być dokonana ratyfikacja konwencji przez Sejm polski oraz przez parlament niemiecki, poczem nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Po dokonaniu tej formalności wytknięta zostanie granica.

Przejmowanie części Górnego Śląska przyznanej Polsce odbywać się będzie stopniowo, według określonego planu. — Ostateczne przejęcie przez rząd polski całej części przewidywane jest na koniec kwietnia b. r.

Ustalenie granicy polsko-rosyjskiej. Ostateczne ustalenie granicy polsko-rosyjskiej przedstawia znaczne trudności, szczególnie linja Słuczy spowodowała cały szereg nieporozumień, w sprawie których parokrotne delegacje miejscowej ludności usiłowały zwrócić uwagę rządu na sprawę oddzielenia szeregu wsi od ich gruntów, leżących po drugiej stronie Słuczy, po stronie bolszewickiej. Obecnie prowadzone pertraktacje przez p. Wasilewskiego ze sferami miarodajnemi w Moskwie, każą przypuszczać iż może się uda doprowadzić do pogodzenia dotychczas sprzecznych zdań i wyrównania ich różnicy.

Zniżka cen tytoniu. Minister Skarbu zarządził obniżenie cen wyrobów tytoniowych o 25 procent cen dotychczasowych.

Polsce trzeba 500 km. linji kolewych. Pisma donoszą, że władze zajęte są opracowaniem memorjału dla handlowych i przemysłowych instytucji amerykańskich. Memorjał ma na celu zainteresowanie Ameryki naszemi kolejami, które wymagają poważnej renowacji. W Polsce trzeba zbudować około 500 km. nowych linji kolejowych.

Zgon papierza Benedykta XV. — Dnia 22-go stycznia o godzinie 6. rano zmarł Ojciec święty. Pogrzeb odbędzie się według zwyczaju w 9 dni po śmierci, a więc przypuszczalnie 30. stycznia.

Tego samego dnia zbierze się conclawe (zebranie kardynałów) celem wyboru nowego papieża.

ROLNICTWO.

Jakiej rasy bydło hodować?

Obecnie, kiedy po zniszczeniach, przez wojnę dokonanych, zaczynamy doprowadzać do porządku nasze gospodarstwa, jest to pytanie b. ważne.

Wprawdzie brak bydła rogatego każe hodować wszystko, co się urodzi, to jednak, zapomocą mądrego systemu hodowlanego, możemy powoli wprowadzić do hodowli rasę, jaką będziemy uważali za stosowną.

Przed wojną pod tym względem też nie działo się dobrze. Tak dworska, jak i włościańska hodowla były prowadzone bez żadnej określonej myśli; skutek tego był widoczny: co obora — to inna rasa, a już w gospodarstwach włościańskich — co krowa, to inny typ.

Spotykaliśmy nizinne holendry i fryzy obok górskich szwyców, i simentalerów, a wszystkie te rasy wprowadzone były raczej skutkiem kaprysu hodowców, niż według rozsądnej myśli hodowlanej.

Włościanie doprowadzali swe krowy do dworskiego buhaja, często zupełnie odmiennego typu od doprowadzonej krowy — skutkiem czego powstawała krzyżówka, do niczego nie prowadząca.

Wspomniane rasy zagraniczne nie czuły się dobrze w naszych warunkach, albowiem rasy te

wyhodowane były w krajach o odmiennym klimacie, odmiennej paszy, i odmiennych warunkach pielęgnacji; wyradzały się u nas łatwo i zapadały mocno na **gruźlicę**, która przed wojną była klęską naszych obór. Mimowoli rodzi się pytanie, czy nie mamy w Polsce jakiej swojej rasy bydła, która, przyzwyczajona do krajowych warunków, nie wyradzałaby się tak szybko, a więc lepiejby dla nas nadawała się od ras zagranicznych?

Owszem — **mamy nawet aż cztery typy bydła krajowego, które po części możemy nazwać czterema rasami:**

1) bydło czerwone polskie,
2) „ czarne polskie,
3) białogrzbiety,
4) żuławki.

W naszym powiecie przed wojną istniała tylko jedna obora bydła krajowego, mianowicie obora bydła czerwonego polskiego w Nieledwi, zapoczątkowana przez ówczesnego administratora a zamiłowanego hodowcę p. Dutkiewicza.

Obora ta była wyraźnym dowodem, że nie trzeba szukać obcych ras, mając swoje, dla warunków naszych znacznie odpowiedniejsze.

Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze w pierwszych początkach swej pracy nad uszlachetnieniem bydła włościańskiego sprowadziło na rozpłodowe stacje włościańskie kilka byczków czarnych nadbużańskich z hodowli p. Górskiego w Sterdyni.

Niestety — wrócono znów potem do holendrów, najmniej nadających się do uszlachetniania bydła włościańskiego. W innych okolicach kraju było lepiej; hodowla krajowych ras, szczególnie czerwonej, zrobiła znaczne postępy; wojna wprawdzie i tam poczyniła znaczne szkody, ale w każdym razie materjał hodowlany nie zaginął.

Przyjmując pod uwagę **mniejszą wybredność naszych ras krajowych, lepszą zdrowotność, lepsze przystosowanie do naszego klimatu i zupełnie dobrą produkcyjność** (naturalnie w dobrych warunkach hodowlanych) — **należy gorąco popierać ich hodowlę.**

Czy co w tym kierunku robi się teraz, nie wiemy, albowiem nie otrzymujemy żadnych informacji od instruktora Kółek Rolniczych. Program pracy nad wprowadzeniem krajowych ras polegałby przedewszystkiem na **zbadaniu istniejącego materjału żeńskiego** pod względem najbliższego powinowactwa do tej czy innej polskiej rasy, **na wydzieleniu sztuk typowych, na założeniu dla nich księgi rodowodowej** i na **zorganizowaniu szeregu stacji rozpłodowych**, na których pomieszczanoby buhaje tej rasy, jaka okazałaby się dla nas najodpowiedniejszą.

Nie wątpię, że ze strony włościan zrozumienie rzeczy jest i że takie stacje rozpłodowe znalazłyby silny oddźwięk w powiecie; trzeba tylko pracę tę zainicjować **i to właśnie teraz zaraz**, dopokąd znów pstrokacizna ras nie stanie się niemożliwą.

Mówić dziś, przed zbadaniem materjału na miejscu, jaką rasę trzebaby rozpowszechniać i zalecać — jest rzeczą przedwczesną.

Sądzę jednak, że warunki hodowli i zbytu kazałyby trzymać się rasy mlecznej z pewną zdolnością do opasu, a temu żądaniu najlepiej sprostałoby czerwone polskie bydło.

Ażeby czytelnikowi dać możność choć teorytycznego poznania polskich ras, opiszę je w krótkości.

(Ciąg dalszy w Nr. 4-tym).

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

MACIEK BOHATER.

(Z walk o wolność 1863 roku).

Zanim jutrzenka oróżowiła świat, bodzentyńskie siły stanęły na rynku w Wąchocku. Wielkie ognie płonęły, muzyka grała, oddziały wojska maszerowały na oznaczone miejsca. Cztery armatki drewniane, okute gęsto żelaznemi obręczami, ustawiono na bitej drodze pod wzgórzem, prowadzącem do miasta. Strzelców wysunięto naprzód, rozstawiając ich od spadzistych wzgórz pokrytych lasem, aż po brzegi wielkiego stawu.

Oddział bodzentyński po pokrzepieniu sił zajął prawe skrzydło; dwa plutony strzelców uzbrojonych w karabiny, osadziło wielką hamernię i magazyny. W murach kilofami porobiono wyloty. Kompania, w której był Maciek, stała w pogotowiu do rzucenia się w tyralierkę. Jedzono chleb ze słoniną, grzano się przy ogniskach i śmiano nerwowo, strzygąc uszami jak gończe psy...

— My nie puścimy Moskali z tej strony stawu — zawołał Maciek — i byle im nie dano wedrzeć się drogą do miasta, to pójdą jak przyszli, a my za nimi choćby do samego Radomia. Nie wiem ci, jaka siła Moskali, ale i naszych huk; a las na górze, staw co nas zasłania, mury hamerni przecie coś znaczą.

— A nasze harmaty — dodał Bartek — jak niespodzianie pluną na Moskala, to się zacznie obzierać.

Różowa jutrzenka padła na śnieg i zarumieniła go radośnie. Zielonawo biaława jasność ukazała się na niebie, a z prawej strony z ponad stawu wybiegła pieśń.

— Moskale — zawołał Maciek.

— Moskale — powtórzyli strzelcy.

Kurki od karabinów trzasnęły. Naprzód wyskoczył Maciek, za nim Bartek, cały pluton pomknął.

— Stać! — zawołał dowódzca.

Usłuchano.

Pieśń rzewna wydobywała się z poza szarego mroku, woda ją niosła.

— To nasi! — zawołano — nasi! nasi!...

Dowódzca spiął konia ostrogami i jak huragan przeleciał most, za nim rzucili się strzelcy i kosynierzy.

„Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę,
Przysięga klęcząc: naszym świadkiem Bóg,
Z bagnetem w ręku pójdziem w świętą sprawę,
Śmierć naszem hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zagrzmiał, już sojusz zawarty,
Z panewką próżną idzie w bój pułk czwarty!"

Płynęło dokoła ciepło i serdecznie. Rozwinięty sztandar furczał szarpany wiatrem. Na amarantowem tle biały orzeł rozpiął szeroko skrzydła.

Trzystu ich było, na karabinach osadzone bagnety błyszczały różowo.

— Dzieci warszawskie przyszły do nas! — wołał dowódzca.

— Niech żyje Warszawa! — zahuczało wśród strzelców.

— Niech żyje Warszawa! — krzyczeli kosynierzy.

Szał radości i uniesień opanował całe prawe skrzydło. Zapomnieli o Moskalach i o blizkiej walce, wszyscy opuścili swoje stanowiska, oficerowie i żołnierze biegli do dzieci warszawskich.

Sztandar furczał w górze, chłopcy jak malowani, granatowe mundury, amarantowe wyłogi i krakuski na głowach. Szli szóstkami, na karabinach bagnety jak nasze kosy szerokie, ostre i długie.

— Niech żyją warszawskie dzieci, hura! — krzyczał Bartek; wiara za nim.

Warszawskie dzieci maszerowały jak panny w tańcu, delikatnie, równo, śmiało. Przeszli rynek, muzyka im grała; stanęli przed sztabem w plutonowej kolumnie.

Z kampinowskiej puszczy dostali się do Białobrzeg. Nocą minęli Radom, maszerując na Kozienice, Szydłowiec i Iłżę. Dowodzili nimi oficerowie Polacy — z wojska rosyjskiego. Najstarszy z nich kapitan, mianowany na rynku wąchockim majorem, został jako oficer sztabowy odkomenderowany na prawe skrzydło. Dzieci warszawskie również na prawem skrzydle ustawiono w rezerwie.

— To już prawdziwe wojsko — rzekł Maciek — i jeden tyle znaczy, co dziesięciu Moskali. Chodź Warsiawo! chodźcie moje dzieci!...

— Nasze dzieci, chodźcie do nas, z nami — wołali kosynierzy. Wystraszone kobiety wybiegły z domów, witając młodych wiarusów jak zbawców.

Muzyka szła naprzód, czerwony sztandar z białym orłem furczał w powietrzu, chłopcy jak malowani otoczeni tłumem maszerowali.

Odgłos ich kroków zagłuszył huk sześciu dział, zdawało się, że ziemia jęknęła, strach ogarnął wszystkich, kosynierzy oniemieli.

— Osły — zawołał major — chcą nas przestraszyć, patrzcie, jak strzelają.

Granaty, gdacząc jakby dzikie ptactwo, przeleciały poza miasto.

Na zaczepkę moskiewskich dział odpowiedzieli nasi strzelcy wesoło. Tyralierski ogień szedł z obu stron, rozpoczęła się walka na całej linji.

Na prawem skrzydle dwustu strzelców rozrzucono od stawu poza hamernię, łącząc ich z łańcuchem środka. Rozstawiał ich nowo mianowany major.

— Rzadko, powoli, a celnie — powtarzał, obchodząc stanowiska. Moskale nie umieją strzelać, znam ja ich. Nie bójcie się, będziemy stać tuż w pogotowiu i krzywdy nie damy wam zrobić.

Warszawskie dzieci i kosynierów ukryto w olchowych krzakach, przytykających do stawu.

Walka tyralierów trwała trzy przeszło godziny. Zapalone granatami miasto zaczęło buchać ogniem, niebo okryły ciemne chmury. Zluzowano strzelców. Maciek ledwo szedł zmęczony, ośmdziesiąt ładunków wystrzelał. Dwóch tylko naszych na placu zostało, nie można ich było ze sobą zabrać.

W samo południe wyłoniła się na główną drogę czarna jak chmura kolumna moskiewska. Wspierana artylerją i podwójnym łańcuchem tyralierów posuwała się naprzód.

Z naszej strony zatrąbiono do ataku.

— Kto żyje naprzód! — wołał major, przelatując szeregi konno.

Dzieci warszawskie ruszyły jak do tańca. Dowódzca wyprowadził strzelców z budynków, a za nimi kosynierów, Maciek ze swym plutonem dopadł do lewego skrzydła warszawskich dzieci.

Po trzech strzałach odepchnięto moskiewskich tyralierów. Ciemna kolumna stanęła. Rzucono na nas dwa szwadrony dragonów, aby prawe nasze skrzydło wpakować do palącego się miasta. Z początku Moskale jechali wolno, strzelając z koni. Na dany znak skupili się, przyspieszając kroku; trąbka zagrała, sformowali plutonowe kolumny i kłusem lecieli na nas, że aż ziemia jęczała. Kłus zmienił się w galop. Major konno przypadł do warszawskich dzieci. Nie było czasu sformować czworoboku. Wyciągnął front z trzech szeregów. Maciek stał ze swymi na lewem skrzydle.

— Pierwszy szereg na kolana — zakomenderował.

Moskale wrzeszcząc gnali jak wściekli, ziemia jęczała, wielkie ich hełmy błyszczały, szable długie, proste, migotały...

— Cel!

Wytrzymał na sto kroków.

— Trzeci szereg pal!

Błysnęło ze stu karabinów, kule świsnęły, za niemi rozległ się huk i dym.

Pierwszy szereg dragonów zakotłował się, drugi rozbiegł. Leciał następny pluton wściekle.

— Drugi szereg pal! — zawołał major.

I drugi szereg w puch rozbity porwał resztę za sobą... Uciekli, nikt ich nie ścigał, nie było pod ręką krakusów...

Na wielkim gościńcu czarna masa Moskali rosła wciąż, rozwijając się po obu bokach w kolumny.

Major patrzał przez szkła, przypadł do niego Maciek.

— Panie! — wołał zdyszany — nie damy rady, Moskale wciąż rosną i rosną, zaleją nas, jak woda ziemię zalewa!... Ale jest sposób!

(Ciąg dalszy nastąpi w Nr. 4-tym).

Odezwa Rządu w sprawie daniny.

Ustawa o daninie państwowej weszła w życie. Wszyscy rozumieją, że wykonanie tej ustawy będzie stanowiło najpoważniejszy środek sanacji Skarbu Państwa, uzyskania równowagi budżetowej i podniesienia waluty polskiej, a w następstwie tego — wywołania zniżki cen towarów.

Ale cele powyższe nie zostaną osiągnięte, jeżeli danina nie wpłynie do kas państwowych w najbliższych tygodniach, jeżeli będziemy ociągać się z wpłatami, jeżeli nie pospieszymy tłumnie oddać państwu cząstki swego mienia w imię dobra własnego i ogólnego.

Jak ofiarnie w chwilach najcięższych dla wskrzeszonej Rzeczypospolitej stanęło całe społeczeństwo do walki zbrojnej z wrogiem zewnętrznym, tak dzisiaj, w chwili trudnego położenia finansowego i ekonomicznego Państwa, niechaj każdy chętnie jaknajrychlej wpłaci do kas skarbowych przypadającą nań daninę.

Władze skarbowe, odpowiednio zmobilizowane, obliczają już daninę. Kasy skarbowe już obecnie przyjmują wpłaty na poczet daniny, więc już teraz każdy może spełnić obowiązek, a najpóźniej należy go spełnić w terminach ustawą przewidzianych. A więc do kas, obywatele! Nie czekajmy przymusu! płaćcie daninę!

Prezydent Ministrów:
(—) ANTONI PONIKOWSKI.

Minister Skarbu:
(—) MICHALSKI.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane mi współczucie i oddanie ostatniej usługi mej żonie ś. p. **Józefie Jańcowej**, składam tą drogą staropolskie „BÓG ZAPŁAĆ" Szanownym Kolegom, wszystkim znajomym i życzliwym, a szczególniej Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Kan. Juścińskim na czele, oraz Wielmożnym Panom Stefanowi Michalakowi i p. Lipnickiemu za zajęcie się pogrzebem

Władysław Janiec.

OGŁOSZENIA:

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Hrubieszowa na imię HEJNECH ADERMAN i kartę odroczenia (rocz. 1900), wydaną przez P. K. U. Chełm.

MORDKO PUTER syn Mechla i Ryszki z Poturzyna, zgubił kartę powołania (rocz. 1898), wydaną przez P K. U. w Zamościu.

ZGUBIONO kartę zwolnienia na imię ANDRZEJA ŻURAW, wydaną przez 23. pułk piechoty.

ZGUBIONO kartę powołania na imię PEJSACHA GIBLERENTERA (rocz. 1900), wydaną przez P. K. U. w Zamościu.

GITLA HUBERMAN zgubił kwit bagażowy Nr. 4205, na drodze z Wąwolnicy do Hrubieszowa.

AJZYK FINGIER dnia 15. b. m. jadąc z kolei szeroko-torowej zgubił portfel z 13000 marek i kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

WASYL WOJTIUK zgubił kartę bezterminowego urlopu (rocz. 1895), wydaną przez oficera ewidencyjnego w Hrubieszowie.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Konsula Polskiego w Ameryce na imię STANISŁAWA KRUKA.

FAIWEL GOLDMAN zgubił kartę powołania (rocz. 1894), wydaną przez P. K. U. Zamość.

WIKTORJI TOMICKIEJ na targu w Hrubieszowie skradziono 6,185 Mk., legitymację z fotografją L. 42395 wydaną przez dyrekcję Radomską koleji wązkotorowej Uhnów-Uściług i kartę powołania (rocz. 1887), na imię MICHAŁA TOMICKIEGO, wydaną przez P. K. U. Chełm.

URZĄD GMINY MONIATYCZE ogłasza: że Szopiński Franciszek rocz. 1896, Sawczuk Maksym rocz. 1891, Stankiewicz Jan rocz. 1890, i Łuszczuk Piotr rocz. 1895 — zgubili karty powołania wydane Przez P. K. U. Chełm.

Dziewićkiewicz Stanisław rocz. 1901, zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez I-szy baon telefoniczny w Zegrzu.

Najder Stanisław rocz. 1901, zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Chełm.

WESOŁY KĄCIK.

Dla czego smutne?

Gospodarzu, dlaczego wasze prosie takie smutne?

A no, bo mu strasznie przykro, że jego matka jest świnia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Z. S. z Choroszczyc: Sprawę daniny najlepiej wyjaśnia książeczka posła Kowalczuka p. t. „Jak obliczyć daninę". Dostać można w każdej większej księgarni.

L. P. z Dubienki: Wszelkie korespondencje muszą być zaopatrzone podpisem (imię i nazwisko). Korespondencji bez podpisów Redakcja umieszczać nie będzie. — Prosimy o częstsze wiadomości.

J. M. z D. — W sprawach w liście poruszonym radzimy zwrócić się do „Biura porad prawnych" przy Sejmiku Powiatowym.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 4,361.696 i 3,381.395.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	14.400 Mkp.
1 dolar amerykański	3.400 „
1 marka niemiecka	17 „
1 korona czeska	61 „
1 frank francuski	270 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 200
„ z przesyłką pocztową	„ 215
Numer pojedynczy	„ 40

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. **Skrzynka pocztowa** № 70.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Za Naczelnego Redaktora: **Komitet redakcyjny**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.